



FUNDACJA KAMILA MAĆKOWIAKA

Fundacja Kamila Maćkowiaka powstała w 2010 roku.

Celem statutowym Fundacji jest realizowanie i wspieranie wydarzeń kulturalnych, propagowanie aktywnego uczestnictwa w kulturze, realizacja własnych projektów teatralnych, a także promocja teatru oraz aktywizacja młodych twórców.

DZIAŁALNOŚĆ W LATACH 2013-2016

W lutym 2013 roku Fundacja Kamila Maćkowiaka wygrała w konkursie ofert na lokal przy ulicy Sienkiewicza 55 w ramach programu "Lokale dla kreatywnych", organizowanego przez Urząd Miasta Łodzi.

Otrzymany lokal został przekazany Fundacji do generalnego remontu. Własnymi środkami i siłami ekipy Fundacji udało się stworzyć w pełni przystosowaną do działań statutowych siedzibę Fundacji. Z pomieszczeń oddanych nam do zagospodarowania powstało funkcjonalne biuro, sala prób, garderoba oraz studio fotograficzne.

DZIAŁALNOŚĆ ARTYSTYCZNA SEZON 2013/2014

W sezonie artystycznym 2013/2014 Fundacja Kamila Maćkowiaka zrealizowała 2 projekty teatralne oraz jeden filmowy.

- **Pierwszym z projektów teatralnych była „DIVA SHOW czyli monorewia osobowości borderline” - autorski monodram Kamila Maćkowiaka** (scenariusz, reżyseria, choreografia).

Premiera spektaklu odbyła się 26 i 27 października. Od tego czasu monodram „DIVA SHOW” został zagrany 28 razy. Większość spektakli zagrana została przy nadkompletach, a bilety były wyprzedawane z dużym wyprzedzeniem.

Spektakl otrzymał nagrodę PLASTER KULTURY w kategorii spektakl teatralny roku oraz prestiżową nagrodę ZASP im. Leona Schillera dla twórcy sezonu za 'oryginalność ujęcia w dziedzinie sztuki scenicznej, ze szczególnym uwzględnieniem choreografii, reżyserii i wykonania aktorskiego projektu „DIVA SHOW”

- **W tym samym sezonie Fundacja zrealizowała, na potrzeby Teatru Polskiego im. Arnolda Szyfmana w Warszawie, premierę spektaklu „Niżyński”** (scenariusz Kamil Maćkowiak i Waldemar Zawodziński, reżyseria Waldemar Zawodziński).

Do prezentacji tego wielokrotnie nagradzanego na całym świecie monodramu w Warszawie przygotowano zupełnie nowe projekcje multimedialne i pokazano zmienioną wersję spektaklu. Warszawska premiera 'Niżyńskiego' miała miejsce 12 -13 marca 2014 roku, a uświetnili ją swą obecnością między innymi: marszałek Sejmu Wanda Nowicka, Marek Koterski, Ignacy Gogolewski, Olgierd Łukaszewicz.

W sezonie 2013/2014 spektakl został zaprezentowany na deskach Teatru Polskiego w Warszawie 16 razy.

- **W czerwcu 2014 roku Fundacja zaprezentowała pełnometrażowy dokument ukazujący kulisy pracy nad spektaklem „DIVA SHOW”, zatytułowany „Projekt DIVA”** (reżyseria Yoicik Group). Film został pokazany 17 czerwca w Akademickim Ośrodku Inicjatyw Artystycznych.

- 29 i 30 listopada 2014 r. w Akademickim Ośrodku Inicjatyw Artystycznych w Łodzi odbyły się premierowe spektakle kolejnego monodramu „**AMOK**”, na podstawie prozy Jamesa Freya „Milion małych kawałków” (scenariusz i reżyseria Kamil Maćkowiak). Projekt został dofinansowany ze środków Miasta Łodzi.
W styczniu 2015 r. „AMOK” otrzymał nominację do nagrody **Plastry Kultury 2014** w kategorii **Spektakl Teatralny Roku**, a w lutym stał się laureatem II nagrody w tym plebiscycie.
- Koniec roku 2014 to dla Fundacji czas przygotowań i realizacji kolejnej premiery – tym razem dwuosobowej sztuki „**Ławeczka na Piotrkowskiej**”.
Premiera tego, niezwykle ciepło przyjętego przez publiczność, spektaklu odbyła się 31 grudnia 2014 roku. W rolach głównych występują Ewa Audykowska-Wiśniewska i Kamil Maćkowiak.
To osadzona w realiach Łodzi opowieść o dwojgu czterdziestolatków, którzy przez przypadek spotykają się na Piotrkowskiej. Właśnie tutaj, na jednej z ławeczek, toczy się akcja tego przedstawienia, a jego tłem jest projekcja multimedialna sprawiająca, że widz może poczuć się przypadkowym świadkiem tego niezwykłego spotkania.
Spektakl „**Ławeczka na Piotrkowskiej**” został w całości sfinansowany ze środków statutowych Fundacji Kamila Maćkowiaka.
- Od stycznia 2015 r. wrócił do repertuaru Teatru Fundacji spektakl „**DIVA SHOW**”. Stało się tak na liczne prośby widzów. Jest ciągle grany przy nadkompletach na widowni.

- Od września 2015 roku do repertuaru Fundacji powróciły trzy grane dotąd z sukcesem spektakle – „**DIVA Show**”, „**Ławeczka na Piotrkowskiej**” oraz „**AMOK**”, a w październiku, po kilkumiesięcznej przerwie, na deskach warszawskiego Teatru Polskiego pokazany zostanie po raz kolejny „**Niżyński**”.
- Kolejny sezon Fundacja Kamila Maćkowiaka rozpoczęła od **udziału w dwóch festiwalach**: w październiku 2015 roku spektakl „**DIVA Show**” został zaprezentowany jako pokaz mistrzowski na prestiżowych **Wrocławskich Spotkaniach Jednego Aktora – WROSTJA**, a miesiąc później podczas **30. Toruńskich Spotkań Teatrów Jednego Aktora w Toruniu**.

Kamil Maćkowiak za spektakl „**DIVA Show**” otrzymał **Grand Prix Festiwalu WROSTJA**, a także **nagrodę Ośrodka Kultury i Sztuki we Wrocławiu** oraz **nagrodę Wrocławskiego Towarzystwa Przyjaciół Teatru**.

Podczas Festiwalu WROSTJA na scenie festiwalu obejrzyć można było zarówno rodzimych jak i zagranicznych mistrzów monodramu – obok Maćkowiaka wystąpili m.in. Jacek Poniedziałek, Krzysztof Gordon, Wiesław Komasa, Aleksander Rubinovas /Litwa/, Pip Utton /Anglia/, Peter Cizmar /Słowacja/ i Jurij Nevgamonnyj /Ukraina/.

- Również w październiku 2015 roku spektakl „**AMOK**” otrzymał II miejsce w plebiscycie portalu *Łódź Jest Kulturą* na **Najlepszą Premierę Teatralną 2014/2015**
- W lutym 2016 roku podczas 37. Biesiady Teatralnej w Horyńcu Zdroju Kamil Maćkowiak wystąpił w podwójnej roli – jako juror i jako aktor w specjalnym, mistrzowskim pokazie najnowszego monodramu Fundacji Kamila Maćkowiaka – „**WRAKI**”.

- W kwietniu 2016 roku zainaugurowaliśmy **cykl spotkań** pod nazwą „**Goście Fundacji Kamila Maćkowiaka**”. W ramach tego cyklu prezentować będziemy spektakle, na które naszym zdaniem warto zwrócić szczególną uwagę, jak również zapraszać do rozmów z interesującymi osobowościami ze świata kultury, sztuki i mediów. Cykl rozpoczęliśmy od nagrodzonego na wielu polskich i zagranicznych festiwalach **monodramu w wykonaniu Wiolety Komar – „DIVA”**.

FKM DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA w latach 2013-2016

- Z końcem października 2013 Fundacja Kamila Maćkowiaka została zaproszona do wzięcia udziału w **projekcie organizowanym przez IKEA - "Každy pluszak to historia. Pluszaki dla edukacji"**.
Spośród nadesłanych zdjęć pluszaków każda z gwiazd została poproszona o napisanie dwuminutowej bajki, której bohaterem jest pluszak z wachlarza zabawek oferowanych przez IKEA. W kampanii udział wzięli: Jolanta Kwaśniewska, Małgorzata Foremniak, Robert Korzeniowski, Monika Kuszyńska, Renata Przemyk, Dorota Segda oraz Kamil Maćkowiak.
- **W ramach inicjatywy Centrum KLUCZ i współpracy nawiązanej z Organizacją Inspro** Fundacja Kamila Maćkowiaka nagrała materiał do spotu radiowego z udziałem Kamila Maćkowiaka i Agnieszki Więdołchy.
- Fundacja **współpracowała z Łódzkim Schroniskiem dla Zwierząt** przy Marmurowej podczas akcji zachęcającej do czipowania zwierząt.
- Fundacja współpracuje także z Fundacją Dziewczynka z zapałkami.
- W maju Kamil Maćkowiak, jako Prezes Zarządu FKM był jedną z twarzy ogólnopolskiej kampanii reklamowej (wielkoformatowej) łódzkiego Muzeum Sztuki ms2.
- W czerwcu 2014 roku Fundacja została zaproszona do udziału w projekcie **Łódź Zaangażowana**. Podczas **Festiwalu Zaangażowanych Łódzian**, w OFF Piotrkowska mieliśmy możliwość spotkania się z publicznością i zaprezentowania zarówno dokonań jak i planów Fundacji. Nasze stoisko odwiedziło wielu Łódzian – mieli okazję obejrzenia licznych multimedialnych materiałów promocyjnych spektaklu „DIVA SHOW” oraz rezerwacji biletów na kolejne spektakle.
- We wrześniu 2014 roku Fundacja Kamila Maćkowiaka **zorganizowała, sfinansowane przez Fundusz Inicjatyw Obywatelskich, bezpłatne szkolenia z zakresu wystąpień publicznych i komunikacji oraz doradztwa z zakresu zewnętrznych źródeł pozyskiwania środków**, do których zaprosiła przedstawicieli 48 organizacji pozarządowych. Szkolenia podzielone były na 4 panele tematyczne: komunikacja wewnętrzna i zewnętrzna, tożsamość w organizacji, wystąpienia publiczne, doradztwo dotyczące zewnętrznego pozyskiwania środków. Cały blok szkoleń zakończył się w listopadzie 2014 roku.
- Już dwukrotnie - we wrześniu 2014 i we wrześniu 2015 roku - **Fundacja była partnerem przy organizacji charytatywnego biegu biznesowego Łódź Business Run 2014 oraz Łódź Business Run 2015**, który odbywał się jednocześnie w różnych miastach Polski. Celem tej wieloletniej inicjatywy jest pomoc podopiecznym Fundacji Jaśka Meli Poza Horyzonty.
- W marcu 2015 roku **Kamil Maćkowiak został ambasadorem, a Fundacja Kamila Maćkowiaka partnerem akademickiej akcji Uniwersytetu Łódzkiego Zostań Bohaterem Szpiku** mającej na celu pomoc chorym na białaczkę.
- W czerwcu 2015 roku Fundacja Kamila Maćkowiaka **wspierała Fundację Iskierka w walce o zdrowie i życie Fabianka Stopki**, dwuletniego chłopczyka chorego na neuroblastomę – nawracający nowotwór złośliwy.



FUNDACJA KAMILA MAĆKOWIAKA

AUTORSKI MONODRAM

'DIVA SHOW'

/ PREMIERA 26 i 27.10.2013

„DIVA rozpoczyna się jak hollywoodzka produkcja – perfekcyjnie (...) wyżyny sztuki aktorskiej, przejaw odwagi i potęgi talentu.”

/ K.Piaseczna, Łódzkie Wiadomości dnia

„Trzymająca za gardło historia (...) ma w sobie bolesną szczerść. Tego spotkania się nie zapomina.”

/ R.Sas, Express Ilustrowany

„Maćkowiak jest w swojej roli tak przekonujący, że publiczność myli fikcję z rzeczywistością”

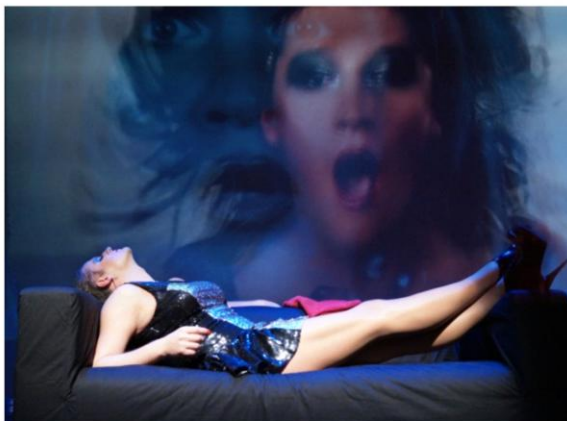
/ N. Bandeburg, dldodz.pl

„Ogromny talent, odwaga, emocjonalność, wiarygodność i wielki dystans do samego siebie.”

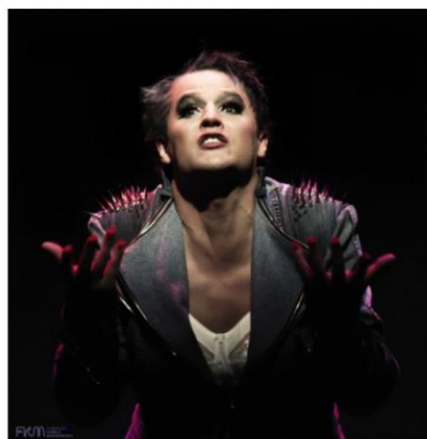
/ K.Mielczarek, Plaster Łódzki

„(...) Maćkowiak sięga po konwencję stand-up (...), pokazuje aktorską klasę (...), prawdziwe napięcie i uwodzenie publiczności.”

/ Ł.Kaczyński, Dziennik Łódzki



w roli DIVY: KAMIL MAĆKOWIAK
scenariusz i reżyseria:
KAMIL MAĆKOWIAK
scenografia i kostiumy:
KATARZYNA ZBŁOWSKA
choreografia: KAMIL MAĆKOWIAK



Film dokumentalny o kulisach realizacji spektaklu „DIVA SHOW”. Produkcja: Fundacja Kamila Maćkowiaka & Yoicik Group 2014. Od sierpnia do końca października 2013 roku ekipa Yoicik Group dokumentowała to co działo się podczas powstawania spektaklu Fundacji Kamila Maćkowiaka "DIVA SHOW". Wszystko i w zasadzie wszędzie! Kamera obecna była non stop... czasem 24 godziny na dobę...! I tak aż do premiery spektaklu - 26.10.2013. Z ogromnej ilości godzin zarejestrowanego materiału powstał niezwykle film dokumentalny o tym, czego nie można zobaczyć w spektaklu i o grupie pasjonatów, która od zera buduje swój teatr...



WYSTAWA
„TAŃCZYĆ RZECZY STRASZNE”
/ MOSKWA, LISTOPAD 2011

W 2011 roku prezentacja spektaklu „Niżyński” została wpisana do programu promocji kultury polskiej za granicą w ramach Polskiej Prezydencji w Unii Europejskiej i była jedynym polskim akcentem podczas prestiżowego międzynarodowego festiwalu „Spotkania z Meyerholdem” w Moskwie. Przedstawieniu towarzyszyła, specjalnie na tę okazję przygotowana, wystawa fotograficzna pt. „Tańczyć rzeczy straszne”, inspirowana spektaklem. Przy tworzeniu wystawy współpracowali młodzi łódzcy twórcy: fotografia - Bartosz Wojciechowski, kostiumy - Adam Królikowski, make-up - Marzena Rusiłowicz.



„AMOK” jest trzecim, po wielokrotnie nagradzonym „Niżyńskim” oraz „DIVA SHOW”, monodramem Kamila Maćkowiaka. To poruszająca relacja z wielotygodniowego pobytu na oddziale odwykowym, a zarazem niezwykle barwna i zaskakująca historia walki odzyskanie kontroli nad swoim życiem i powrotu do normalności.

Kamil Maćkowiak (...) **podjął się bardzo trudnego wyzwania aktorskiego, z którego zresztą wywiązał się znakomicie.** (...) niezwykle autentyczny, doskonale wyrażał emocje. (...) „urwane” zakończenie (...) jest zgrabnym zabiegiem pozostawiającym lekkie uczucie niedosytu i pobudzającym widza do myślenia o Amoku jeszcze na długo po wyjściu z teatru. Kamil Maćkowiak nieustannie rozszerza spektrum swojej działalności. (...) Ciągłe podnosi sobie poprzeczkę, a co za tym idzie, oczekiwania widzów wobec Niego również rosną. **W swym trzecim monologu niewątpliwie potwierdził, że jest genialnym aktorem.**

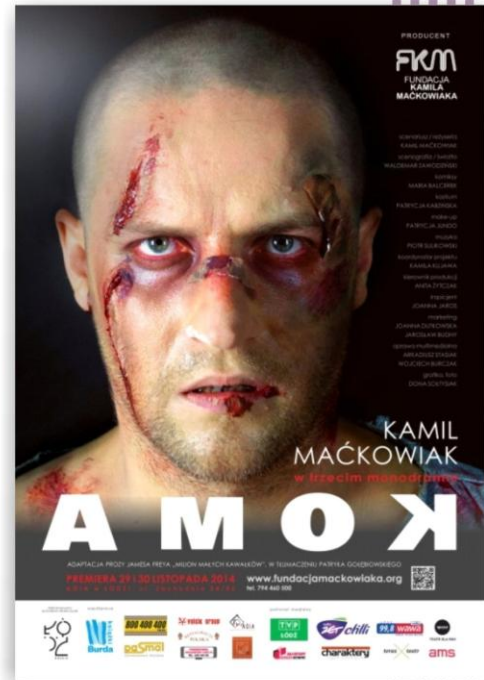
/K.Mielczarek, Plaster Łódzki

„Maćkowiak lubi schodzić w mroczne rejony, balansować na krawędzi. (...) jest aktorem utalentowanym i doświadczonym, świadomym teatralnego języka i własnego ciała. Dba o dramatyzm. Krótkie sekwencje pokazujące stan na haju i na głodzie, strachu i euforii, to minikreacje aktorskie, a sceny u dentysty długo nie można zapomnieć. Poprzeczka Maćkowiaka postawiona jest wysoko.

/I. Adamczewska, Gazeta Wyborcza

„Kolejny eksperyment na żywym organizmie, zapis bólu, jaki zostaje w zniszczonym, młodym człowieku.”

/R.Sas, Express Ilustrowany



w roli tytułowej: KAMIL MAĆKOWIAK

scenariusz i reżyseria:

KAMIL MAĆKOWIAK

make up: PATRYCJA JUNDO

kostium: PATRYCJA KABZIŃSKA

scenografia/światła:

WALDEMAR ZAWODZIŃSKI

komiksy: MARIA BALCEREK



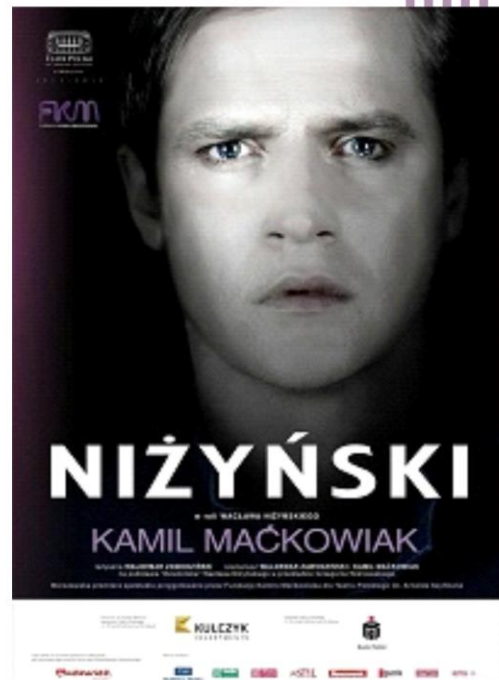
„Znakomity Maćkowiak (...) grając człowieka okrzykniętego bogiem tańca, sam staje się bogiem sceny” / I. Lewkowicz, *Teatralia*

„Maćkowiak nie gra. Maćkowiak wchodzi w skórę, w krwioobieg, w emocje, w szaleństwo Niżyńskiego (...), jest perfekcyjnie precyzyjny” / G. Korzeniowska, *AICT/IATC – sekcja polska Międzynarodowego Stowarzyszenia Krytyków Teatralnych*

„Sprawność techniczna Maćkowiaka graniczy w spektaklu z fenomenem (...) objawił się jako artysta wszechstronny (...) znakomicie, do granic bólu i wytrzymałości psychicznej wciela się w postać Niżyńskiego” / K. Pawlicka, *Teatr dla Was*

„Kamil Maćkowiak jest genialny, niesamowity, wręcz obłądny (...) na uwagę zasługuje tutaj każda część ciała Maćkowiaka (...) on i Niżyński stali się jednością” / D. Nawrocki, *Stacjakultura.pl*

„On jest męską, młodą Krystyną Jandą. Jest Januszem Gajosem i Mają Komorowską. Janem Englertem i Danutą Stenką (...) jest po prostu aktorem totalnym. W nim grają nawet końcówki jego włosów” / M. Kamińska, *Black Dresses*



w roli Wacława Niżyńskiego:
KAMIL MAĆKOWIAK
scenariusz: WALDEMAR ZAWODZIŃSKI
i KAMIL MAĆKOWIAK
reżyseria, scenografia:
WALDEMAR ZAWODZIŃSKI
choreografia: KAMIL MAĆKOWIAK

„ ‘Ławeczka na Piotrkowskiej’ to rewelacyjna komedia osadzona w łódzkich realiach. Śmiech na sali niemal nie ustaje. Śmiało można powiedzieć, że Ewa Audykowska –Wiśniewska i Kamil Maćkowiak to duet doskonały. Widać, że mają ogromną radość, swobodę i zabawę ze wspólnego grania, co z kolei przekłada się także na zadowolenie teatromanów. **Pełna energii, ciekawa akcja, przewrotna historia o zaskakującym finale bez reszty wciąga widzów...**

to pozycja obowiązkowa dla wszystkich osób żądnych sporej dawki śmiechu.”

/K.Mielczarek, Plaster Łódzki



obsada:

EWA AUDYKOWSKA – WIŚNIEWSKA, KAMIL MAĆKOWIAK

scenariusz i reżyseria: KAMIL MAĆKOWIAK

kostiumy ALINA FELIKSIK

make-up PATRYCJA JUNDO

reżyseria świateł KAMIL URBANOWICZ

oprawa multimedialna:

ARKADIUSZ STASIAK, WOJCIECH BURCZAK /Yoicik Group/

Projekt sfinansowany ze środków własnych Fundacji Kamila Maćkowiaka.



„Ławeczka na Piotrkowskiej” to sporo humoru i dużo życiowej prawdy, którą odśpiewają... kłamstwa. Publiczność bawiła się dobrze (...). **Aktorska para umie koncentrować uwagę.”**
/ Renata Sas, Express Ilustr.



„Dramat Neila LaBute'a nie pozwala widzowi przejść obojętnie obok historii, o której opowiada. To rodzaj takiego tekstu, o którym nie sposób zapomnieć z dnia na dzień. Kamil Maćkowiak (w roli Edwarda) kreuje bohatera, który wywołuje w widzu sprzeczne emocje. Współczuje się mu, jest go żal, ale z drugiej strony – trudno zrozumieć jego zachowanie. Dobrze, że w zagranej przez Maćkowiaka postaci nie ma przesady i zbędnej tkliwości. (...) Pozorna oschłość i ukrywanie swoich prawdziwych uczuć za przepęt-nionymi ironią słowami potęgują rosnący niepokój.”
Iga Hertazińska - Teatr Dla Was



„Spektakl rozpoczyna się znakomitą muzyką Georges'a Bizet'a pochodzącą z opery Poławiaczce Pereł. Utwór wycisza widzów i wprowadza w refleksyjny nastrój, by mogli po chwili zatracić się w historii Edwarda.(...) ‚Wraki‘ to spektakl pełen sprzeczności. Połączenie kosmopolitycznego stylu życia z mitologicznymi konfliktami, kompleksami. Przewrotna historia romantycznej miłości. Spektakl został bardzo dobrze dopracowany. Odpowiednia muzyka, minimalistyczna scenografia i półmrok panujący na scenie oddziałują zdecydowanie na plus.” *Katarzyna MIELCZAREK /PLASTER ŁÓDZKI*

w roli głównej: KAMIL MAĆKOWIAK
scenariusz: NEIL LA BUTE
tłumaczenie: EDYTA KUBIKOWSKA
reżyseria: KAMIL MAĆKOWIAK



Projekt sfinansowany ze środków własnych Fundacji Kamila Maćkowiaka.

„Jak bardzo nieszczęśliwe musi czuć się dziecko, aby uciekać w marzenia o byciu kimś innym? Jak bardzo niekochane i odrzucone musi być, by pielęgnować w sobie te uczucia przez lata? I wreszcie – jak bardzo musi być rozczarowane samym sobą, by w wieku 30 lat wciąż wierzyć, że tylko stając się bohaterem swojej fantazji będzie kimś wartościowym?

Kamil Maćkowiak przyzwyczaił łódzką publiczność do tego, że zawsze mierzy się z repertuarem trudnym. Że spektakle, w których występuje, wymagają poświęcenia nie tylko od niego, ale też od widza, który na nie przychodzi. Że przedstawienia łatwe nie są i do śmiechu raczej nie zachęcają. W najnowszym monodramie Maćkowiaka wszystko wygląda inaczej.

„Diva Show, czyli monorewia osobowości borderline” już od pierwszych minut prowokuje widza do uśmiechu. Oto bowiem na scenie pojawia się 2-metrowy, postawny mężczyzna w wysokich szpilkach, peruce, pełnym makijażu i kusej sukience. W dodatku tańczy jak Tina Turner. I jak tu się nie roześmiać?

Wraz z biegiem opowieści okazuje się jednak, że może to być tylko śmiech przez łzy. Główny bohater przybliży historię swojego niełatwego dzieciństwa. Tego, jak wychowywała go tylko sfrustrowana własnymi niepowodzeniami matka, która nie potrafiła okazywać uczuć. Tego, jak brakowało mu męskiego wzorca w domu i jak bardzo czuł się w tym wszystkim samotny. A także tego, jak uciekał w marzenie o byciu Tiną Turner i jak przez całe życie wierzył, że tylko będąc nią zyska uznanie otaczających go ludzi.

Dążenie do realizacji tego marzenia staje się przeszkodą w przeżywaniu prawdziwego życia. Bohater nie potrafi określić, czy jest mężczyzną, czy kobietą, czy jest osobą homo- czy heteroseksualną. Nie potrafi budować relacji z innymi ludźmi, ani też mierzyć się z problemami i wyzwaniem dorosłości. Ta niemożność zaakceptowania samego siebie doprowadza go do autodestrukcji. Ale czym tak naprawdę są te wszystkie określenia?

Diva Show pokazuje, że definicje nie dają szczęścia. Pojęcia takie jak „prawdziwy mężczyzna” i „męskość” są tylko etykietami, a społeczne oczekiwania względem płci tak naprawdę często mają niewiele wspólnego z rzeczywistością. Nawet będąc „innym”, „odmiennym”, można być kimś wartościowym. I chociaż bohater zdaje sobie sprawę, że Tiną Turner nigdy nie będzie, pokazuje, że pod żadnym pozorem nie należy rezygnować z realizacji własnych marzeń.

Kamil Maćkowiak udowodnił tym spektaklem, że jest nie tylko wspaniałym aktorem, ale też bardzo dobrym scenarzystą, reżyserem i producentem. Monodram dopracowany został w najdrobniejszych szczegółach i od pierwszej do ostatniej minuty utrzymuje uwagę widza. Maćkowiak w swojej roli jest tak przekonujący, że niejednokrotnie publiczność myli fikcję z rzeczywistością (duży wpływ mają na to archiwalne nagrania aktora, który jako dziecko zafascynowany był ruchem scenicznym Tiny Turner i starał się naśladować jej taniec) i autentycznie współczuje oglądanej postaci. Dla Maćkowiaka powinien to być komplement i potwierdzenie, że podąża właściwą drogą. / www.ddlodz.pl

„Wciąż jeszcze w kilku miejscach Łodzi krzykliwe billboardy anonsują premierę autorskiego monodramu Kamila Maćkowiaka. „Diva Show, czyli monorewia osobowości borderline” objawiła się 26 października w Akademickim Ośrodku Inicjatyw Artystycznych i tam jest grana przy dobrej frekwencji. Bilety wyprzedawane są na pniu. Nic dziwnego, dekada na deskach Teatru im. S. Jaracza w Łodzi (w tym roku Maćkowiak rozstał się ze sceną, na której święcił triumfy) pozwoliła mu na zdobycie własnej publiczności.

„Divę” rozpoczyna atakujący uszy i oczy teledysk Tiny Turner, na którym pojawiają się krótkie przebitki z amatorskiej kamery: nastoletni Maćkowiak próbuje w pokoju kopiować sposób poruszania się piosenkarki. Tak oto temat „Divy” (biografia mężczyzny o zaburzonej osobowości) zdaje się nie być tylko kwestią artystycznego wyboru, wykoncypowaną kreacją na potrzeby tego spektaklu.

Kolejnym elementem układanki jest pojawienie się samego Maćkowiaka: w krótkiej sukience, na wysokich obcasach, w peruce i makijażu a la Tina Turner, dynamicznie przemieszcza się z jednej strony sceny na drugą, bezbłędnie oddając taniec i sposób poruszania się wciąż widocznej na ekranie piosenkarki. W tej perfekcji ruchów postawnego aktora jest coś porażającego.

Widownia reaguje owacyjnie,... ale zaraz robi się poważniej.

Opowiadając o mężczyźnie zmagającym się z rozchwianiem osobowości, chorobliwie potrzebującym akceptacji otoczenia, nie radzącym sobie z codziennością, Maćkowiak sięga po konwencję stand-up, dającą najbardziej bezpośredni kontakt z widzem, pozwalającą na interakcję i narcystyczne (mówi o tym sam aktor) nasycenie się obecnością publiczności. Opowiadając, Maćkowiak proponuje grę z własną biografią, ...

(...) „Diva Show” jest dziełem autorskim, aktor sam napisał scenariusz i sam go wyreżyserował.

Część drugą można nazwać wkładaniem maski. Zaczyna się wraz ze szczegółami na temat dorobku bohatera... Maćkowiak, siedząc na wprost publiczności, częściowo w półmroku, częściowo w czerwonym świetle, pokazuje aktorską klasę, siłę gestu, za którym podąża się wzrokiem. W tych scenach jest prawdziwe napięcie i prawdziwe uwodzenie publiczności. Świetny jest też w klipie, w którym wziętą z Wikipedii definicję osobowości borderline rozkłada na czynniki pierwsze.

... jest tu aktorskie wybiecie się na niepodległość, oczyszczenie, dzięki któremu niebawem ujrzemy Maćkowiaka zupełnie innym. W końcu pod koniec „Divy” jego postać sugeruje, że już przestaje dociekać kim jest i przejmować się społecznym konwenansem. Wzorem Tiny Turner, która mając 73 lat potrafiła wziąć huczny ślub, a utrzymując status gwiazdy, chronić przed gapiami własną prywatność.”
/ DZIENNIK ŁÓDZKI 4.11.2013r.

„Spektakl ten to monodram w konwencji stand-upu. Choć pierwsze sceny przynoszą zwątpienie, czy monodram to aby na pewno dobre określenie. Bowiem występ zaczyna się bardzo efektownie, energicznie i zabawnie. Ale później nie jest już tak radośnie. Poznajemy historię 30-latka, który po latach cierpienia, zmagania się z problemami i samym sobą, postanawia zrealizować swoje największe życiowe marzenie, a przy tym całkowicie obnażyć się emocjonalnie. Zabiera widzów w podróż do przeszłości.

„Diva show czyli monorewia osobowości borderline” została wzbogacona o projekcje multimedialne, okraszone muzyką Tiny Turner. Dodatkowo zjawiskowa charakteryzacja Kamila Maćkowiaka jako Divy, genialny, rytmiczny i zgrabny ruch sceniczny (na niemal 20-centymetrowych szpilkach!), kontakt z odbiorcami sprawił, że publiczność nie mogła oderwać wzroku od bohatera, była zahipnotyzowana jego charyzmą i bez reszty pochłonięta tym publicznym obnażeniem osobowości. Identyfikowała się z bohaterem, cierpiała razem z nim, odczuwała moralnego kaca, werterowski weltschmerz, ale i radość z wielkiego sukcesu scenicznego.

Diva show... nie jest utworem łatwym i lekkim. Przedstawia historię trudnego dzieciństwa, skomplikowany obraz emocjonalny człowieka, który chciałby być w życiu po prostu szczęśliwy i kochany. Jest to spektakl niebywale poruszający lecz i pogrzbający.

(...) Kamil Maćkowiak był w tej roli niezwykle wiarygodny, emocjonalny, prawdziwy i nie mam najmniejszych wątpliwości, że udało mu się uwieść łódzką publiczność. Na wiele godzin po spektaklu widz wciąż bije się z myślami, jest targany różnymi emocjami, ale nie jest „wyżuty” emocjonalnie, bo przecież utwór ma ostatecznie pozytywny wydźwięk. Mimo, że marzenie bohatera wydawało się nierealne, to jednak udało mu się stać Divą, choć na jeden wieczór. (...)

Kamil Maćkowiak niczym człowiek renesansu doskonale sprawdził się w poczwórnej roli – autora tekstu, reżysera, choreografa i aktora, a dodatkowo aktora w roli męskiej i żeńskiej. Chapeau bas za Jego ogromny talent, odwagę, emocjonalność, wiarygodność i wielki dystans do samego siebie. Jego nazwisko stanowi już tak silną markę w branży teatralnej, że z całą pewnością nie musi obawiać się o niedyspozycję publiczności.” */ PLASTER ŁÓDZKI 28.10.2013 R.*

„Na scenie stanął Kamil Maćkowiak, który debiutował jako aktor, choreograf, reżyser i scenarzysta w jednej osobie. We wszystkich tych funkcjach sprawdził się idealnie. Jego warsztat nie pozwolił widzom oderwać oczu od bohatera. To jak wczuł się w postać, przeżywał jej rozterki sprawiło, że siedząc na widowni, miało się wrażenie, że zatarła się granica między scenariuszem, a prawdziwym życiem. Przeżywaliśmy razem z bohaterem - smutek, gdy opowiadał o ciężkich dla siebie chwilach, radość, gdy spełnił swoje marzenie- błyszczał na scenie. Jak to powiedziała I: „Miałam ochotę wstać, przytulić go i powiedzieć, że wszystko będzie dobrze!”

Na wielkie uznanie zasługują również charakterystyka „Diva”. Samemu Kamilowi gratulujemy opanowania niebotycznie wysokich szpilek! My chyba nie dałybyśmy rady tak się w nich poruszać!

Sztuka do lekkich i przyjemnych nie należy. Widz, który jest jakby zahipnotyzowany historią, przeżywa ją długo po spektaklu. Zadaje sobie wiele pytań, szuka odpowiedzi.

Oprócz samego finalnego przekazu spektaklu, trzeba wspomnieć, o samych przygotowaniach do niego. Fundacja stworzyła wideo promujące wydarzenie, które również pojawiała się w trakcie przedstawienia, a w mieście zawisły plakaty promujące spektakl:

Podsumowując świetny scenariusz, bardzo dobra gra aktorska, ciekawa aranżacja. Mimo, że przedstawiona historia nie jest wesoła kończy się optymistycznie. Warto wierzyć w marzenia, być może choć na chwilę zostaną spełnione! My zdecydowanie jesteśmy na tak!

Cieszymy się, że Kamil Maćkowiak nie wyemigrował do stolicy i możemy oglądać go na łódzkiej scenie. Teraz już jesteśmy pewne, że pojedziemy do Warszawy zobaczyć „Niżyńskiego”, którego nie miałyśmy szansy zobaczyć w Łodzi!” / *ONE W ŁODZI*, www.onewlodzi.blogspot.com

„O talencie tego aktora słyszałam wiele. Od znajomych, którzy regularnie odwiedzają teatralne sale, gdzie Fundacja Kamila Maćkowiaka gości z kolejnymi projektami teatralnymi i filmowymi.

Mimo szalonego tempa i brawurowych popisów tańca spektakl ma wyjątkowo wyważone proporcje śmiechu i łez. To brawurowy popis igrania z emocjami publiczności, wchodzenia z nią szybko w bliski i autentyczny kontakt, szalona chwilami historia chłopca, który całe życie marzył o tym, żeby być jak Tina Turner. I na naszych oczach staje się nią, tańczy i porusza się jak ona. Ale oczywiście wiemy od razu, że wszystkie przebieranki, gorsety, peruka i wysokie buty platformy to tylko pretekst do pokazania czegoś więcej, głębszej rozpaczy samotnego człowieka, który uparcie próbuje odnaleźć swoją tożsamość. Maćkowiak jest więc divą, ale i jednocześnie dystansuje się od niej. Próbuje uwolnić się z mitu, który nim zawładnął do tego stopnia, że w wieku 36 lat nadal nie wie, kim jest. Sporo w tekście brutalizmów i odwołań do klasycznych stereotypów damsko-męskich, do których bohater wyraźnie nie pasuje. I tak dochodzimy do finału opowieści: dramatycznego monologu aktora przed lustrem, który mówi do własnej matki o tym, jak bardzo pragnął jej akceptacji.

Spektakl otrzymał nagrodę Plaster Kultury w kategorii „spektakl teatralny roku” oraz prestiżową nagrodę ZASP im. Leona Schillera dla twórcy sezonu za „oryginalność ujęcia w dziedzinie sztuki scenicznej”, ze szczególnym uwzględnieniem choreografii, reżyserii i wykonania aktorskiego projektu „DIVA Show”. Kamil Maćkowiak otrzymał także Grand Prix Festiwalu WROSTJA (najstarszego festiwalu monodramu na świecie), nagrodę Ośrodka Kultury i Sztuki we Wrocławiu oraz nagrodę Wrocławskiego Towarzystwa Przyjaciół Teatru. Oczywiście nagrody są bardzo ważne, ale chyba ważniejsze jest to, że widownia przed bite dwie i pół godziny siedzi jak zaczarowana i słucha opowieści o tym, jak trudno jest po prostu żyć. „Diva” to teatr w czystej i szlachetnej postaci. Kamil Maćkowiak jeździ ze spektaklem po Polsce. Nie wolno go przegapić!” / *Magda KUYDOWICZ, zwierciadło.pl*

„Spektakl "DIVA Show" zrealizowany został w konwencji stand-upu - komediowego monologu, który powstaje w dość ścisłym kontakcie z publicznością. Wykonawca co i rusz nawiązuje z nią dialog. Tak też było w przypadku Kamila Maćkowiaka. Kiedy pojawił się na scenie ubrany w kobiecy kostium, w peruce i makijażu, skojarzył mi się z postaciami z filmów Almodovara - z Agrado z "Wszystko o mojej matce" czy Letalem z "Wysokich obcasów".

Bohater o skomplikowanej, neurotycznej osobowości, snuje przed nami monolog o swojej fascynacji Tiną Turner, dzieciństwie bez ojca, z oschłą i nieumiejącą okazać mu uczuć matką, o trudnym dorastaniu, wyobcowaniu i o potrzebie akceptacji... Jego problemy w taki czy inny sposób okazują się być naszymi - jakże dobrze rozumiemy jego uzależnienia, wątpliwości lęki. Czasami, jak u Almodovara, humor Maćkowiaka ociera się o granice dobrego smaku, innym razem prowokuje nas do współodczuwania, wzbudza empatię i zrozumienie... Przez dwie bite godziny aktor wydobywa z siebie tak wiele różnych emocji i tak jest w swojej grze prawdziwy, że momentami widz ma wrażenie, jakby odgrywał przed nim psychodramę. Jest zabawny, błyskotliwy, dowcipny, jest też smutny, wycofany, przestraszony...

A utrzymać uwagę widza przez tak długi czas nie jest bynajmniej łatwo! Aktor posiłkuje się wprawdzie kostiumem, scenografią, multimediami - tańczy, śpiewa, komentuje obraz, ale ustawicznie nawiązuje także kontakt z publicznością. Swój najbardziej osobisty monolog wypowiada do kamery, a my obserwujemy na ekranie jego zmienioną, jakby odkształconą traumatycznymi przeżyciami, twarz. Na koniec maski opadają i staje przed nami aktor pozbawiony charakteryzacji - człowiek jak każdy."

/Barbara Lekarczyk – Cisek, RECENZJA WROSTJA 2015

„Amok, czyli stan, w którym człowiek targany jest bardzo silnymi emocjami, stał się motywem przewodnim najnowszego (trzeciego) monodramu Kamila Maćkowiaka, wystawianym w Akademickim Ośrodku Inicjatyw Artystycznych. Spektakl jest adaptacją powieści Jamesa Freya – Milion małych kawałków. Fundacja Kamila Maćkowiaka jako pierwsza i jedyna na świecie uzyskała, bezpośrednio od autora, zgodę na adaptację książki.

Kamil Maćkowiak poprzez 3-płaszczyznową konstrukcję spektaklu składającą się z monologu głównego bohatera, kwestii pozostałych postaci oraz narracji, podjął się bardzo trudnego wyzwania aktorskiego, z którego zresztą wywiązał się znakomicie. Jako James był niezwykle autentyczny, doskonale wyrażał emocje. Po atakach szału, agresji, podniecenia, załamania, zmęczenia, zirytowania, bardzo szybko i naturalnie wchodził w rolę innych postaci (stewardessy, rodziców, pielęgniarza, innych uzależnionych osób przebywających w ośrodku). Z kolei jako narrator, już od początku spektaklu tworzył dokładne obrazy. Szczegółowe opisy wspomagane wyświetlanym komiksem oraz wspomnieniem wizerunku zmasakrowanej twarzy widniejącej na plakatach promujących Amok, mocno działają na wyobraźnię. Dzięki odpowiedniej modulacji głosu, intonacji, barwnym opisom, widz nie ma najmniejszego problemu w czuwaniu się w nastrój monodramu i zrozumieniu przedstawianej historii.

Amok przedstawia historię mężczyzny walczącego o swoją wolność, godność, niezależność, kolejny dzień bez używek. James, choć ma już wiele na sumieniu (przecież niejednokrotnie był w amoku), walczy o normalną przyszłość, o miłość. Próbuje zmierzyć się z samotnością i podjąć w końcu dobrą decyzję, gdyż Kamil Maćkowiak nieustannie rozszerza spektrum swojej działalności. Występuje w różnych rolach aktorskich (męskich, żeńskich), narratorskich, jest scenarzystą, reżyserem. Ciągłe podnosi sobie poprzeczkę, a co za tym idzie, oczekiwania widzów wobec Niego również rosną. W swym trzecim monologu niewątpliwie potwierdził, że jest genialnym aktorem." / Katarzyna Mielczarek – Plaster Łódzki

„**Maćkowiak** lubi schodzić w mroczne rejony, balansować na krawędzi. W "Niżyńskim" odgrywa dramat "Boga tańca", który przed trzydziestką zachorował na schizofrenię. W "Divie" aktor wciela się w trzydziestolatka z osobowością borderline, który staje się Tiną Turner. "Amok" wpisuje się w te opowieści: o uzależnieniu i wewnętrznej walce.

Maćkowiak jest aktorem utalentowanym i doświadczonym, świadomym teatralnego języka i własnego ciała. Dbą o dramatyzm. Krótkie sekwencje pokazujące stan na haju i na głodzie, strachu i euforii, to minikreacje aktorskie, a sceny u dentysty długo nie można zapomnieć.

Poprzeczka Maćkowiaka postawiona jest wysoko." / *Izabella Adamczewska, Gazeta Wyborcza*

„**Maćkowiak/James** wchodzi bocznymi drzwiami i siada na wysoko ustawionym krześle. Niemal bez ruchu pozostaje na nim do końca. W narracji dzielonej na sekwencje najciekawsze są chwile, gdy wprowadza postać w rodzaj furii czy afektu, dowodząc, że gotów jest do dużej kreacji. "Amok" jest "czystym" teatrem..." / *Łukasz Kaczyński, „Dziennik Łódzki”*

„**Rok 2015** rozpoczął się w łódzkim AOIA bardzo pozytywnie i humorystycznie. Od wieczoru sylwestrowego możemy być świadkami znajomości dwojga ludzi z Ławeczki na Piotrkowskiej – komedii stworzonej na podstawie sztuki Aleksandra Gelmana.

W spektaklu zobaczymy Ewę Audykowską-Wiśniewską, w roli Wandy i Kamila Maćkowiaka w roli „mężczyzny kalambura”, czyli mężczyzny o wielu twarzach, imionach i życiorysach.

Ławeczka... przedstawia historię dwojga osób, którzy poznają się na ulicy Piotrkowskiej, rozmawiają, flirtują, kłócą się, godzą, fascynują się sobą nawzajem. Ta przypadkowa znajomość rozwija się w bardzo szybkim, wartkim tempie.

Ławeczka na Piotrkowskiej to rewelacyjna komedia osadzona w łódzkich realiach. Akcja spektaklu rozgrywa się na ulicy Piotrkowskiej. Historia tych Dwojga od samego początku zaciekawia publiczność. Inteligentne, błyskotliwe i żartobliwe dialogi nieustannie bawią widzów. Śmiech na sali niemal nie ustaje. Śmiało można powiedzieć, że Ewa Audykowska-Wiśniewska i Kamil Maćkowiak to duet doskonały. Widać, że mają ogromną radość, swobodę i zabawę ze wspólnego grania, co z kolei przekłada się także na zadowolenie teatromanów. Pełna energii, ciekawa akcja, przewrotna historia o zaskakującym finale bez reszty wciąga widzów.

Dobrze również dla odmiany zobaczyć Kamila Maćkowiaka w komediowej, a nie monodramatycznej roli, bo postać pewnego siebie bałamutnika też do Niego pasuje. Tym bardziej w towarzystwie tak nieprzeciętnej aktorki i olśniewającej kobiety, jaką jest Ewa Audykowska-Wiśniewska.

Najnowsza produkcja Fundacji Kamila Maćkowiaka to pozycja obowiązkowa dla wszystkich osób żądnych sporej dawki śmiechu. Ławeczka na Piotrkowskiej jest kolejną, obok Ławeczki Tuwima, ławką którą w Łodzi po prostu trzeba zobaczyć!" / *Katarzyna Mielczarek, Plaster Łódzki – www.plasterlodzki.pl*

„**Grey** z Łodzi. „Ławeczka na Piotrkowskiej”

Fundacja Kamila Maćkowiaka wyprodukowała pierwszą komedię i spektakl, który nie jest monodramem.

„Ławeczka” Aleksandra Gelmana została ulokalniona i uaktualniona.

Aktorzy nie recytują tekstu, sprawiają wrażenie, jakby niekiedy improwizowali. Świetnie się bawią, a to udziela się publiczności. Ich „Ławeczka” bywa kabaretowa. W uzyskaniu takiego efektu pomogły zmiany, które Maćkowiak wprowadził w tekst.

Maćkowiak postanowił tekst Gelmana ulokalnicić i uwspółcześnić. Para spotyka się na ul. Piotrkowskiej – tytułowa Ławeczka stoi za skrzyżowaniem z ul. Zamenhofa (wiemy to, bo na ekranie wyświetlany jest nakręcony na ulicy film). On chce zabrać Ją do Galerii Łódzkiej i oznajmia, że pracuje przy budowie Fabrycznej. (...) Spektakl jest dynamiczny, pełen dramatycznego napięcia i zwrotów akcji. Najlepszym

testerem jest publiczność – widzowie oglądający spektakl zaśmiewali się do rozpuku.”
/ *Izabella Adamczewska – Gazeta Wyborcza*

„**K**amil Maćkowiak gra w duecie z Ewą Audykowską-Wiśniewską. Przygotowana w ramach jego Fundacji „Ławeczka na Piotrkowskiej” to sporo humoru i dużo życiowej prawdy, którą odślaniają... kłamstwa. Publiczność bawiła się dobrze. Scenariusz powstał w oparciu o sztukę Gelmana. Z parku, gdzie spotkała się para już mocno dojrzałych ludzi akcja przeniosła się na Piotrkowską (w filmowym tle uliczny ruch), a ona i on są dużo młodszy.. Tęsknoty, jak się okaże, pozostają niezmiennie. Oboje wychodzą na deptak, by znaleźć kogoś. Ona, niczym kandydatka do pozowania na ścianie, przesadnie wystrojona, chce zwrócić na siebie uwagę. On pozuje na elokwentnego luzaka, któremu żadna się nie oprze. Z każdą chwilą z gry pozorów wyziera prawda.

Z każdą chwilą coraz wyraźniej z masek widać twarze ludzi samotnych, pragnących uczucia, a jednak niepotrafiących wyzbyć się lęku przed nim.

Aktorska para umie koncentrować uwagę. Ewa Audykowska-Wiśniewska i Kamil Maćkowiak na scenie „Jaracza” stworzyli świetny duet w komedii „Totalnie szczęśliwi.” / Renata Sas, Express Ilustrowany

„**W**raki to monodram Neila LaButa, po który sięgnął Kamil Maćkowiak. Jest to opowieść o wielkiej miłości i namiętności, ale i o śmierci, bólu rozstania.

Spektakl rozpoczyna się znakomitą muzyką Georges’a Bizet’a pochodzącą z opery Poławiacze Perleń. Utwór wycisza widzów i wprowadza w refleksyjny nastrój, by mogli po chwili zatracić się w historii Edwarda. Edi to wdowiec, który w „stosowny” sposób przeżywa utratę żony. W dniu poprzedzającym pogrzeb Mary Josephine Carr, Edward decyduje się na spowiedź, podzielenie swym cierpieniem z przyjaciółmi.

Wraki to spektakl pełen sprzeczności. Połączenie kosmopolitycznego stylu życia z mitologicznymi konfliktami, kompleksami. Przewrotna historia romantycznej miłości. Spektakl został bardzo dobrze dopracowany. Odpowiednia muzyka, minimalistyczna scenografia i półmrok panujący na scenie oddziałują zdecydowanie na plus.” / *Katarzyna MIELCZAREK, PLASTER ŁÓDZKI*